

Zaokiennie — tyria

Od autora: niedaleko pada jabłko....

Słońce wychyliło się niezgrabnie, jeszcze płowe.

Stoję w niedogodnym punkcie, na granicy światła i mroku.
Drżenie. Zapewne muszę się przestawić o kilka stopni Richtera
Niezmiennie urzeka mnie tektoniczny ruch przepony.

od zawsze ciąży chęć do trwania przyzwyczajęń, a po co?

Tamten czas i tamte miejsca, cień pochylony w stronę podejrzeń
kryje niepewność, choć kierunek wiatru jest właściwy.
Minął dzień, nasz nie mija rozmienia się każdą chwilą.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

tyria, dodano 31.07.2016 08:44

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.